

# Janiszewska-Mincer, Barbara

---

## Chybiona próba historii Prus Książęcych w latach 1603-1618

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 79-87

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

Barbara Janiszewska-Mincer

## CHYBIONA PRÓBA HISTORII PRUS KSIĄŻĘCYCH W LATACH 1603—1618 \*

Książka ta wydana została jako 24 tom „Studien zur Geschichte Preussens”, ukazujących się od wielu lat pod patronatem Walthera Hubatscha.

Immekeppel postawił sobie trudne zadanie opracowania historii Prus Książęcych w latach 1603—1618. Kraj ten przechodził zmienne koleje losu, które dla historyka stanowią zachętę do puszukiwań badawczych. Niełatwo jednak podejmować badania nad tematyką o tak wielkiej złożoności. Prusy Książęce stanowiły lenno Korony. Nadużycia księcia pruskiego wobec stanów były przyczyną częstych interwencji króla, a tym samym uszczuplania władzy książęcej. I tak np. już od roku 1566 nie wolno było księciu zawierać traktatu bez wiedzy suwerena, a władza jego została mocno ograniczona przez uzależnienie od tzw. Rady Naczelnej (ochmistrz, nadburgrabia, kanclerz i marszałek) i rozszerzenie prawa apelacji ludności Prus Książęcych do króla polskiego<sup>1</sup>. Niczego nie obawiano się w Księstwie Pruskim bardziej, jak rządów absolutnych. Niestety jednak, kolejni książęta pruscy właśnie do tego zmierzali.

Zupełnie odmiennie niż w Polsce kształtowały się w Prusach Książęcych stosunki gospodarczo-społeczne. Przywileje szlachty w Polsce stanowiły dla szlachcica pruskiego przedmiot zazdrości, szlachta pruska zobowiązana była bowiem do ponoszenia rozlicznych ciężarów na równi z chłopem, a majątki nie stanowiły w pełni jej własności.

Istniały więc dwa zasadnicze powody działalności opozycji pruskiej i jej kontaktów z królem polskim: nieprzestrzeganie przez księcia praw i przywilejów pruskich (do czego był zobowiązany przysięgą) i dążenia do uzyskania większych praw dla szlachty. Zastanówmy się teraz, w jakim stopniu sytuację Prus uwzględnia recenzowana tutaj pozycja.

Heinz Immekeppel chciał swoją książką zapełnić lukę, jaka powstała w opracowaniach większych odcinków historii Prus Książęcych od czasów Maxa Toeppena<sup>2</sup>. Powinien był dać coś zupełnie nowego, dojrzałego. Niestety, jego książka niewiele różni się od pracy Toeppena. Toeppen jednakże postawił sobie zupełnie inne zadanie. Przeczytał dokładnie i streścił, a wielokrotnie nawet cytował akta Landtagów z lat 1603—1619. Zrobił to na ogół

---

\* Heinz Immekeppel, *Das Herzogtum Preussen von 1603 bis 1618*, Köln und Berlin 1975, ss. 176, *Studien zur Geschichte Preussens*, Bd. 24.

<sup>1</sup> K. Lepszy, *Prusy Książęce a Polska w latach 1576—1578*, Kraków 1932, s. 185.

<sup>2</sup> M. Toeppen, *Die preussischen Landtage während der Regentschaft des brandenburgischen Kurfürsten Johann Sigismund (1609—1619)*, Königsberg 1897.

w sposób obiektywny i sumienny, chociaż opisując sejm pruski 1616—1618 wiele rzeczy pominał, wskutek czego temat ten pokazał w krzywym zwierciadle.

Immekeppel nie skorygował nawet potknięć Toeppena. Jego praca to przedstawienie luźnych, często nie powiązanych ze sobą faktów dotyczących kolejnych sejmów pruskich. Właśnie niezrozumienie złożoności wielu spraw związanych z Prusami Książęcymi zaważyło na niewłaściwym potraktowaniu szeregu zagadnień. Autor wyraźnie darzy sympatią kolejnych elektorów brandenburskich, sprawujących władzę w Księstwie Pruskim, a niechętnie odnosi się do opozycji stanowej.

Trudności w opracowywaniu tematyki pruskiej polegają także i na tym, że badacz musi znać dobrze zarówno język niemiecki, jak i polski. Dotychczasowa literatura przedmiotu i źródła rękopiśmienne są bowiem pisane w obu językach. Trzeba też przyznać, że tak źródła, jak i literatura, dotycząca Prus Książęcych, są wyjątkowo bogate. Dziwi więc fakt, że autor przystępując do tak poważnej pracy, z góry odrzucił wszystkie opracowania w języku polskim, a źródła wykorzystał jedynie z archiwum w Getyndze i to pobieżnie. Tymczasem ciekawe materiały do spraw pruskich tego okresu znajdują się w Zentrales Staatsarchiv Merseburg i wielu archiwach i bibliotekach w Polsce na czele z Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Olsztynie i Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie.

Chociaż Immekeppel bazował na archiwach w Getyndze, tamtejsze materiały nie zostały przez niego w pełni wykorzystane. W spisie źródeł podaje ogólnikowo, że korzystał z akt „Etatsministerium”, działy 87 i 111. W tekście nie powołuje się jednak na żaden rękopis, pochodzący z tych działów. Pomiął więc tak ciekawe materiały, jak rękopisy i druki, dotyczące starań o lenno pruskie w latach 1605—1614 (111 h. 56), akta dotyczące poselstw pruskich do Warszawy w latach 1596—1619 (111 h. 39) i liczący kilkaset stron reces komisarzy polskich w Prusach Książęcych z 1612 roku (111 h. 70).

Luki można stwierdzić nawet w dziale „Ostpreussische Folianten”, który autor wykorzystał stosunkowo najdokładniej. Pomiął np. nr 1219 tegoż działu, w którym znajdują się materiały do okresu 1602—1611, i nr 60, zawierający bardzo ciekawą korespondencję regentów pruskich z możliwymi polskimi i Zygmuntem III.

Pretensje można mieć także do autora w sprawie opracowania przypisów. Są one bardzo niedokładne. Cóż bowiem daje czytelnikowi przypis, w którym podaje się tylko nazwę zespołu akt, sygnaturę i kartę — bez dokładniejszego opisu (np. list, tekst przemówienia, mandat, reces, protest, grawamina, wota itp.) i bez daty? Zestawienie literatury, znajdujące się na końcu pracy, opracowane zostało bardzo dokładnie. Niekiedy wykracza ono poza ramy pracy — obejmuje bowiem także wiek XVIII.

Szkoda jednak, że tylko niewiele wymienionych w wykazie prac wykorzystał autor w swojej książce — w każdym razie na bardzo niską ilość powołuje się w przypisach.

Autor kilkakrotnie wymienia wydawnictwo źródłowe *Urkunden und Actenstücke zur Geschichte des Kurf. Friedrich Wilhelm von Brandenburg*, opracowane przez Kurta Breysiga. Zaistniała i tutaj pewna nieścisłość. Samo wydawnictwo zawiera przecież akta i dokumenty dotyczące okresu późniejszego. Immekeppel korzystał zaś ze wstępu do tego wydawnictwa o następu-

jącym tytule *Die Entwicklung des preussischen Ständethums von seinen Anfängen bis zum Regierungsantritt Friedrich Wilhelms*<sup>3</sup>. Tytuł książki sugeruje, że omówiona w niej będzie całość zagadnień pruskich w okresie 1603—1618. Tymczasem, jak już wspomniano, stanowi ona głównie relację z przebiegu obrad poszczególnych sejmów pruskich, przy czym główny nacisk położono na starania elektora brandenburskiego o lenno pruskie i na stosunki polsko-pruskie. Stosunki polsko-pruskie przedstawił autor w sposób niedostateczny. Wszystkie zagadnienia ukazał w oderwaniu od wielu istotnych problemów, jak polityka międzynarodowa Polski i Brandenburgii, skład ludnościowy Prus Książęcych i podział administracyjny tego kraju, stosunki gospodarczo-społeczne w Rzeczypospolitej i Księstwie itd. Walkę stronnictw, która w omawianym okresie była zagadnieniem centralnym, potraktował autor marginesowo, w sposób niezrozumiały dla przeciętnego czytelnika, omówił bowiem zagadnienia, związane z działalnością opozycji pruskiej, nie charakteryzując przedtem tego stronnictwa, nie omawiając jego programu, nie opisując postaci z nim związanych.

Stronnictwo probrandenburskie potraktował autor lekceważąco, gdyż prawie niczego o nim nie napisał. Owszem, przedstawiając przebieg konwokacji i obrady sejmu 1616—1618 uwzględnił stronnictwo protestujących, jednakże nie pokazał ostrej walki obu partii, jaka się wtedy rozgrywała. Nie zapoznał też czytelnika ani z programem, ani ze składem partii probrandenburskiej, która popierała dążenia elektora. Wskutek tego sprawy, które powinny wyjść na pierwszy plan, potraktowane zostały pobieżnie. Opozycjoniści, zwani w Prusach Książęcych od 1604 roku „kwerulantami” (od słowa łacińskiego *querula* — skarga)<sup>4</sup>, szukali oparcia w królu polskim, w którym widzieli gwaranta swych praw. Przywódcą kwerulantów był Prusak, Otto von Gröben, człowiek wyróżniający się wielką inteligencją, zdolnościami i odwagą, pragnący jak najsilniejszego związania Prus Książęcych z Koroną. Wraz z Ottonem Gröbenem do partii opozycyjnej należeli<sup>5</sup>: Eustachy Gröben, brat Ottona — marszałek kurii szlacheckiej, Eberhard i Daniel Tettauowie — bracia żony Ottona, rodzina Lesgewang, związana pokrewieństwem z Tettauami, Andrzej i Wolf Kreytzenowie, spokrewnieni z Gröbenami, Albrecht Polenz — teść Daniela Tettaua, Oelsnitzowie, związani pokrewieństwem z Kreytzenami. Partia kwerulantów skupiała więc w swym gronie kilka spokrewnionych ze sobą rodzin. Nawet skłaniający się ku kwerulantom Eulenburgowie byli krewnymi Kreytzenów. Rodziny te miały swych przedstawicieli w Radzie Naczelnej. Siostra Kreytzenów, Dorota, była żoną kanclerza Krzysztofa Rappe, a druga siostra, Anna, żoną wielkiego marszałka Hansa Albrechta Borka.

Partia probrandenburska, zwana też partią protestujących, kształtowała się w walce z kwerulantami. Tworzyły ją różnorodne elementy, połączone

3 K. Breysig, *Die Entwicklung des preussischen Ständethums von seinen Anfängen bis zum Regierungsantritt Friedrich Wilhelms*, w: *Urkunden und Actenstücke zur Geschichte des Kurfürsten Friedrich Wilhelm von Brandenburg*, Ständische Verhandlungen, Bd. 3, Berlin 1894.

4 B. Janiszewska-Mincer, *Otto von Gröben przywódca opozycji stanów w Prusach Książęcych*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1962, nr 1, s. 143.

5 B. Janiszewska-Mincer, *Zwycięstwo opozycji pruskiej na konwokacjach landratów w latach 1616—1618*, ibidem, 1963, nr 2, s. 235.

ideą odepchnięcia groźby inkorporacji Prus do Rzeczypospolitej. Ostoją wpływów brandenburskich w Księstwie stała się magnacka rodzina Dohnów. Przychylnie dla dworu berlińskiego stanowisko zajmowała też wysoka szlachta pruska (czyli stan panów) — przyjęcie stosunków polskich groziło jej wprowadzeniem zasady równości szlacheckiej, a tym samym zachwianiem uprzywilejowanego stanowiska.

Przywódcą partii probrandenburskiej był Fabian Dohna Starszy. Wspomagali go krewni i powinowaci: Ludwik Rauter, Albrecht i Wolf Wernsdorffowie, Abraham i Fabian II Dohnowie, Albrecht Finck<sup>6</sup>. Protestujący znajdowali poparcie wśród członków tajnej rady brandenburskiej w zamian za co gwarantowali im wpływ na sprawy pruskie. Fabian Dohna odznaczał się wrogim stosunkiem do Polaków, czemu dał wyraz nawet w swojej autobiografii, wyznając, że od dzieciństwa czuł wstręt, trwogę i strach przed narodem polskim<sup>7</sup>.

Wracając do spraw bezpośrednio związanych z tytułem pracy Immekeppła, należałoby się też ustosunkować do granic chronologicznych monografii.

Do daty początkowej 1603 roku nie można mieć większych zastrzeżeń, natomiast rok 1618 nie stanowi ważniejszej cezury w dziejach Prus Książęcych. Przekonał się zresztą o tym sam autor, kończąc pracę faktycznie na roku 1621, gdyż wtedy właśnie następuje pierwsza nieudana interwencja Rzeczypospolitej w sprawy Prus i załamanie się stronnictwa kwerulantów.

Warto jeszcze poddać analizie konstrukcję pracy.

Książka Immekeppła podzielona jest na 10 rozdziałów. Dwa pierwsze rozdziały stanowią wstęp do właściwego tematu. W pierwszym autor omawia organa władzy Księstwa Pruskiego, w drugim genezę przekazania rządów Joachimowi Fryderykowi. Przystępując do okresu zapowiedzianego w tytule, autor bardzo pobieżnie, bo zaledwie w kilku zdaniach, omawia wydarzenia roku 1603. Tymczasem rok ten miał dla starań o sukcesję brandenburską duże znaczenie. Jeszcze przed zwołaniem sejmu polskiego postarał się Joachim Fryderyk o interwencję królów duńskiego, francuskiego i angielskiego<sup>8</sup>. Za księciem pruskim i postami brandenburskimi wstawiali się u króla: Chrystian — biskup mündeński, Ernst brunświcki, Chrystian saski, Fryderyk — palatyn Renu, Jan — książę saski, Chrystian — książę brunświcki, Maurycy i Ludwik — landgrafowie hescy.

Autor pominął milczeniem omawianie sprawy pruskiej na burzliwym sejmie 1603 roku. W tym roku ważyły się przeciw losy Prus Książęcych — czy po śmierci Jerzego Fryderyka wcielić je do Rzeczypospolitej, czy też zgodzić się na przekazanie lenna brandenburczykom.

Dokładniej już omawia Immekeppel okres od 1604 roku.

Pisząc o staraniach o lenno pruskie i o działalności postów pruskich w 1605 roku, autor używa niewłaściwego sformułowania stwierdzając, że posłowie pruscy nie zgadzali się z żądaniem polskim, aby w kościołach prus-

<sup>6</sup> F. Mincer, *Działalność stronnictwa filobrandenburskiego w Księstwie Pruskim w latach 1600—1604*, Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, Historia, 1963, z. 3—4, s. 85.

<sup>7</sup> *Die Selbstbiographie des Burggrafen Fabian zu Dohna (1550—1621)*, hrsg. v. C. Krollmann, Leipzig 1905, s. 13.

<sup>8</sup> Biblioteka Kórnicka, sygn. 1398, nr nr 52, 53, 54, 55, 56.

kich wprowadzić kult katolicki (s. 33). Nigdy na sejmach polskich nie było mowy o tym, ażeby w Prusach Książęcych wprowadzić katolicyzm. Chodziło jedynie o to, żeby katolicy pruscy mieli prawo odprawiania nabożeństw i by przeznaczono dla nich jeden z kościołów królewieckich. W Rzeczypospolitej mówiono tylko o tym, że w razie inkorporacji Prus Książęcych zapanuje w nich znów religia katolicka. Zdanie to zawarte było głównie w licznych dyskursach, krążących w rękopisie i druku podczas sejmów polskich.

Równie pobieżnie jak rok 1603, potraktował autor działalność posłów brandenburskich i pruskich na ważnym dla losów Księstwa Pruskiego sejmie 1609 roku. W znacznym stopniu pomniejszył znaczenie delegacji stanów pruskich i stwierdził za Toeppenem, że nie znalazła ona przyjaciół w Warszawie (s. 68).

Na czele poselstwa pruskiego stał Otto von Gröben. W dniu 15 stycznia 1609 roku posłowie stanów pruskich uzyskali audiencję u króla, podczas której złożyli sprawozdanie z ostatniego sejmiku pruskiego, przedstawili dokładnie sprawę Dohny i prosili o przysłanie do Księstwa komisarzy polskich, którzy zaprowadziliby tutaj ład i unormowali panujące stosunki<sup>9</sup>. Podczas obrad sejmowych wygłosił Gröben dwa przemówienia — jedno w senacie, drugie w izbie poselskiej<sup>10</sup>. W pierwszym przemówieniu Gröben otwarcie przeciwstawił się oddaniu kurateli i administracji Brandenburczykowi. Uważał, że administracja powinna pozostać przy regentach pod najwyższą opieką króla. Nie sprzeciwiał się jednak wyraźnie sukcesji brandenburskiej na wypadek, gdyby wygasła linia Albrechta.

Mowa, wygłoszona przez Ottona Gröbena w izbie poselskiej, zawierała o wiele ostrzejsze akcenty. Użał się on, że król polski od 40 lat nie przysłał do Prus Książęcych komisarzy, co spowodowało fakt nieuznawania przez niektórych jego zwierzchnictwa. Gröben zaprotestował przeciw nadaniu kurateli cudzoziemcowi, który chce tą drogą oderwać Prusy Książęce od Polski. Ostrzegął przed przyznaniem lenna Brandenburczykom. W ostatecznym wypadku radził zgodzić się na sukcesję, ustalając liczne i korzystne dla stanów pruskich i Rzeczypospolitej warunki.

Stanowisko delegacji pruskiej znalazło pełne uznanie w izbie poselskiej<sup>11</sup>. Izba poselska domagała się, ażeby wysłać do Prus komisję, która zbada tamtejsze stosunki. Dopiero na wniosek komisji król, względnie sejm powinien nadać kuratelę i administrację Brandenburczykowi. Posłowie ziemscy, w przeciwieństwie do Gröbena, byli jednak absolutnie przeciwni nadaniu sukcesji elektorowi.

Król nie przychylił się jednak do postulatów izby poselskiej. Już po zakończeniu sejmiku, w dniu 11 marca zebrał tajną radę, w skład której wchodziło 8 senatorów świeckich i duchownych. Tajna rada wydała decyzję o nadaniu elektorowi kurateli. Sprawa sukcesji miała być załatwiona na następnym sejmie polskim po pobycie komisarzy w Prusach Książęcych<sup>12</sup>.

Tak przedstawiała się działalność posłów pruskich w świetle oficjalnych

<sup>9</sup> Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (dalej Ossolineum), rękopis 606/IK-32-33.

<sup>10</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Libri legationum 28, k. 28—30.

<sup>11</sup> A. Vetulani, *Polskie wpływy polityczne w Prusach Książęcych*, Gdynia 1939, s. 100.

<sup>12</sup> Zakład Dokumentacji PAN w Krakowie, Teki Rzymskie, nr 5, s. 160.

źródeł. Nie jest bliżej znane wystąpienie Gröbena podczas audiencji królewskiej. Agent brandenburski, Jasky, znalazł jednak ciekawe pismo kwerulantów do króla, w którym domagali się włączenia Prus Książęcych do Polski. Wystąpili w nim przeciw domowi brandenburskiemu, a Prusy Książęce proponowali podzielić na trzy województwa: Sambię, Natangię i Oberland. Wojewodami mieli być Rappe, Gröben i Truchses von Wetzhausen<sup>13</sup>. Pismo to wręczone zostało królowi prawdopodobnie podczas audiencji w dniu 15 stycznia. Andrzej Koene Jasky znalazł je na stole jednego z apartamentów królewskich, co dowodzi, że król z pismem tym już przedtem się zapoznał<sup>14</sup>.

Najsłabiej został jednak w książce Immekeppla opracowany okres 1613—1618. A przecież w tym czasie uległy bardzo poważnemu zwiększeniu wpływy partii kwerulanckiej.

Gdy w roku 1613 w miejsce Fabiana Dohny stanowisko nadburgrabiego objął Truchses von Wetzhausen, spokrewniony z Tettaumi, wśród 4 regentów znajdowało się trzech związanych pokrewieństwem z Ottonem Gröbenem<sup>15</sup>. Kwerulanci wspomagani byli przez elektorową Annę, żonę Jana Zygmunta. Anna była gorliwą luteranką i przeciwniczką polityki swego męża — kalwina. Miała też osobiste porachunki z rodziną Dohnów. Poprzez nominacje i nadawanie majątków na prawie lennym w czasie nieobecności elektora Anna pomagała kwerulantom w przechodzeniu do wyższej warstwy szlacheckiej, do kurii landratów oraz do udziału w rządach Księstwem. Kwerulanci popierani byli przez drobną szlachtę z kilkunastu powiatów, a w pewnych okresach także przez miasta.

Geneza konwokacji landratów z 1615 roku przedstawiona została przez Immekeppla w sposób wyrwykowy i chaotyczny, niezgodnie z chronologiczną i logiczną kolejnością wypadków.

Tymczasem przyczyny zwołania konwokacji były przekonujące: nieprzezwyczajanie praw i przywilejów pruskich poprzez łamanie prawa apelacji (sprawa Henninga Bergmanna ciągnąca się od 1613 roku), przyjęcie przez elektora kalwinizmu i mianowanie dwóch kalwinów profesorami Uniwersytetu Królewskiego. Najbliższe otoczenie elektora stanowili kalwini<sup>16</sup>. Był wśród nich Zaffius, lekarz elektora, Fabian I Dohna, jego bratankowie Fryderyk, Fabian, Abraham i Dittrich, siostrzeńcy Fryderyk i Wolf Henryk Erbtruchses zu Waldburg oraz Albrecht Finck, Krzysztof Lehndorf, Andrzej Koene von Jasky, Wilhelm Kochański i Adam von Putlitz.

Elektor żądał dla kalwinów takich praw, jakie posiadali katolicy pruscy. Nie przestrzegał jednak terminów zakończenia budowy pierwszego kościoła katolickiego w Królewcu ani rozpoczęcia budowy drugiego. Nuncjusz papieski w liście do biskupa warmińskiego, Szymona Rudnickiego, domagał się w imieniu papieża budowy tego drugiego kościoła, doradzając cofnięcie inwestytury elektorowi w wypadku, gdyby opóźnienia nastąpiły z jego winy<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> *Lie Selbstbiographie*, s. 160.

<sup>14</sup> F. Mincer, *Działalność polityczna Koene-Jaskiego*, Rocznik Olsztyński, 1968, t. 7, s. 31 — autor tej rozprawy wysuwa hipotezę, że pismo to król celowo podrzucił Jaskiemu, aby w ten sposób zastraszyć Brandenburczyków i wymusić na elektorze ustępstwa w sprawach wyznaniowych i finansowych.

<sup>15</sup> B. Janiszewska-Mincer, *Zwycięstwo*, s. 235.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 237.

<sup>17</sup> Zakład Dokumentacji PAN w Krakowie, Teki Rzymskie, 57, s. 98.

Autor wspomina (s. 112), że król pierwotnie zażądał zwołania sejmku pruskiego. Wynika to z korespondencji króla z nadradcami. Nie wiadomo dlaczego król w późniejszym okresie zmienił decyzję, wiemy natomiast, że to stany pruskie domagały się zwołania landtagu. W Księstwie kursował bowiem dyskurs w sprawie konieczności zwołania sejmku pruskiego. Stwierdzano w nim, że gwałci się tu prawa i przywileje krajowe i domagano się — wzorem Polski — zwoływania sejmku co rok lub co dwa lata<sup>18</sup>.

Immekeppel uważa, że interwencja Zygmunta III w 1615 roku stanowiła złamanie prawa (s. 112). Autor zdaje sobie chyba sprawę z tego, że król jako suweren po pogwałceniu przez Jana Zygmunta praw i przywilejów pruskich miał prawo nie tylko interweniować, lecz pozbawić go władzy. Nie chciał jednak tego uczynić ze względu na stosunki międzynarodowe Rzeczypospolitej.

Przedstawienie przez autora spraw omawianych na pierwszej konwokacji jest niewystarczające. Ponadto ani słowem nie wspomina on o tym, że Fabian Dohna, o którym najwięcej mówi się podczas tejże konwokacji, był bratanikiem Fabiana Dohny, czyli Fabianem II Młodszym. Bez podkreślenia tego faktu, dla nieobeznanego bliżej z koligacjami rodziny Dohnów czytelnika, wiele spraw może być niejasnych.

Immekeppel nie podaje też, dlaczego kwerulujący landraci nie chcieli Fabiana II Dohny uznać marszałkiem konwokacji.

Otóż uważali oni, że stanowisko starosty pokarmińskiego otrzymał on niezgodnie z prawem<sup>19</sup>, gdyż: 1) dwóch kandydatów na starostę powinno być wytypowanych przez regentów — z nich jednego miał wybrać elektor. Na nominację Fabiana II regenci nie mieli żadnego wpływu — nadeszła ona z Berlina; 2) oprócz starostwa pokarmińskiego Fabian II dzierżył drugie — morąskie, co było też niezgodne z prawem; 3) był kalwinem; 4) nie był indygeną; 5) Fryderyk Dohna był od 1614 roku ochmistrzem, a w myśl prawa pruskiego dwóch braci nie mogło być w Radzie Regencyjnej.

Autor nie wspominał nawet o tym, że marszałkiem konwokacji wybrany został Otto von Gröben. Szkoda też, że nie znał treści obszernych, liczących 31 kart grawaminów, które sporządzone zostały podczas konwokacji. Zachowały się one w oryginale i zaopatrzone są w podpis i pieczęć sygnetową Gröbena<sup>20</sup>.

Druga konwokacja odbyła się bez udziału stanu panów. Autor nie zauważył bardzo ważnej rzeczy: pod koniec konwokacji z 1616 roku gminy i sady Królewca oraz małe miasta pruskie poparły kwerulantów<sup>21</sup>. Sojusz szlachecko-mieszczański był poważnym ciosem dla elektora, który od roku 1612 znajdował silne oparcie w mieszczaństwie. Konwokacja przekształciła się w latach 1615—1616 z organu doradczego regentów i elektora, jakim była w latach poprzednich, w instytucję podporządkowaną opozycji. Obie konwokacje landratów przyniosły zwycięstwo partii opozycyjnej. Stanowiły one jednak tylko wstęp do walki, jaka rozegrała się na landtagu 1616—1618.

Sejm pruski 1616—1618 przedstawił autor, podobnie jak Toeppen, o wiele łagodniej niż było to w rzeczywistości. Nie podał genezy landtagu, ani właś-

18 Biblioteka Jagiellońska, rkp. 5, s. 567.

19 Ossolineum, rkp. 141/II, k. 56.

20 Ossolineum, rkp. 141/II, k. 1—31.

21 B. Janiszewska-Mincer, *Zwycięstwo*, s. 252.



ciwego przebiegu walki stronnictw, jaka się na nim toczyła. Landtag ten był dwukrotnie limitowany. Obrady odbywały się w dniach 21 listopada 1616 — 22 grudnia 1616, 17 kwietnia 1617 — 31 lipca 1617 i 6 marca 1618 — 28 kwietnia 1618. Jedną z najważniejszych przyczyn zwołania landtagu była konieczność szybkiego wprowadzenia w życie punktów responsum królewskiego z 19 lipca 1616 roku. Zygmunt III zażądał bowiem, aby jego postanowienia zostały wykonane najpóźniej do 29 września<sup>22</sup>.

Autor nie wspominał również, że w okresie przedsejmowym oba stronnictwa — kwerulantów i protestujących starały się o zdobycie jak największej liczby zwolenników na sejmikach powiatowych. Duży wpływ na stanowisko danego powiatu miał starosta. W zależności od tego, jaką partię popierał, przeprowadzał na swoim terenie odpowiednią agitację. Znane są wypadki wywierania nacisku na wybór posłów ze strony protestujących jak i fałszerstw dokumentów, które doprowadzały do tego, że z jednego powiatu była podwójna liczba posłów — przedstawicieli obu partii<sup>23</sup>.

Sejm 1616—1618 przyniósł klęskę elektorowi a poważny sukces partii kwerulanckiej. Partia kwerulancka pozyskała daleko idące poparcie miast. Tylko burmistrz Starego Miasta, Perband, popierał partię protestujących. Charakterystyczne było również zwiększenie się wpływów kwerulanckich w Radzie Regencyjnej Księstwa. Tylko ochmistrz Fryderyk Dohna był zdecydowanym zwolennikiem elektora, natomiast trzej pozostali regenci znajdowali się pod wpływem kwerulantów. Tym samym Rada Regencyjna z rady przybocznej księcia przekształciła się w narzędzie opozycji stanowej.

Wewnątrz partii kwerulanckiej zarysowały się jednak pewne różnice poglądów. Po raz pierwszy okazało się, że opozycyjna szlachta jest bardziej radykalna od kwerulujących landratów<sup>24</sup>. W latach 1616—1618 fakt ten nie nabrał jeszcze większego znaczenia, lecz w 1621 roku stał się główną przyczyną klęski partii opozycyjnej<sup>25</sup>.

Na koniec kilka uwag, dotyczących drobnych usterek w pracy: 1) autor podaje daty raz według starego kalendarza, innym znów razem według nowego kalendarza — powinno się je ujednoczyć, tym bardziej że od roku 1612 w Prusach Książęcych obowiązywał kalendarz gregoriański; 2) nazwisko Kreytzen pisze autor na ogół przez y, a na str. 137 i 167 przez u. Właściwa pisownia — Kreytzen; 3) pisząc o przedstawicielach obradujących w kurii szlacheckiej autor używa terminu „rycerstwo i szlachta”. Wprawdzie w recessach landtagu określenie to rzeczywiście występowało, ale nie oddawało już stanu faktycznego. Tzw. wolni byli bowiem reprezentowani przez szlachtę, a odrębnego stanu rycerskiego w tym okresie już nie było.

Immekeppel kończy pracę wykazami uczestników sejmów pruskich — szkoda że w spisach tych nie zaznaczył przynależności posłów do partii kwerulujących i protestujących.

22 B. Janiszewska-Mincer, *Sejm Krajowy Prus Książęcych w latach 1616—1618*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1964, nr 4, s. 430.

23 Ibidem, s. 429.

24 Ibidem, s. 454.

25 B. Janiszewska-Mincer, *Sejm Krajowy Prus Książęcych w 1621 roku na tle walki stanów pruskich z elektorem Jerzym Wilhelmem*, Zapiski Historyczne, 1963, t. 28, z. 1, ss. 15—37.

W podsumowaniu stwierdzić trzeba, że książka Immekeppla, mimo pewnej dozy pracowitości, wykazanej przez tego autora, nie spełnia jednak swego zadania.

Fakt, że Immekeppel przystąpił do pracy syntetyzującej, poświęconej dziejom Prus, bez żadnych uprzednich studiów analitycznych nad tym problemem, jak również niezajomość języka polskiego, niechęć do uwzględnienia choćby w najmniejszym stopniu polskich źródeł i literatury — to wszystko spowodowało, że jego praca jest książką pozbawioną większej wartości.